

Kurier Pawłowicki



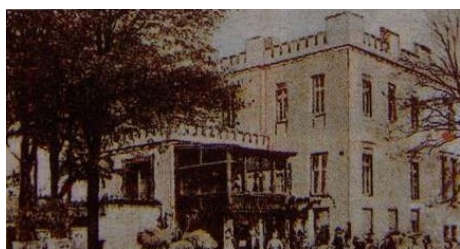
Numer 3

Wrocław, styczeń - luty 2012

Biuletyn Stowarzyszeń Osiedla „Ogród Pawłowice”

Szanowni Państwo!

Oddajemy do Państwa rąk trzeci numer „Kuriera Pawłowickiego”. Dziękujemy za Państwa opinie i sugestie. Z pewnością wspólnymi siłami uda nam się rozwiązać część pawłowickich „bolączek”, w tym sprawy tzw. „infrastrukturalne”. W bieżącym numerze poruszamy m.in. problem wód opadowych na naszym osiedlu pokazując przykładowe rozwiązania stosowane za Oceanem. Być może część tamtejszych doświadczeń udałoby się przenieść na nasz pawłowicki grunt? Oprócz tego prezentujemy inne materiały, niezwiązane z problemami infrastruktury.



Dawny widok domu przy ul. Daliowej
[źródło: <http://wroclaw.hydra.com.pl/>]

Historia Pawłowic (cz.2)

Kontynuując naszą wędrówkę w przeszłość Pawłowic przedstawiam drugą część opartą na wydanym pod koniec 2010 roku przewodniku po Wrocławiu autorstwa Janusza Czerwińskiego:

W tworzącym ordynację folwarku, nastawionym głównie na hodowlę bydła mlecznego (wcześniej owiec), obejmującym prawie 348 ha ziemi, obok powstałych ok. 1892 r. zabudowań gospodarskich (obór, stajni, chlewów i stodół) był także młyn parowy (1891), piekarnia, magazyny i dom

SPOTKANIE W SPRAWIE KANALIZACJI

Od kilku tygodni staramy się uzgodnić z dyrektorem MPWiK dokładny termin spotkania dyirekcji tego przedsiębiorstwa z mieszkańcami Pawłowic w sprawie aktualnej sytuacji związanej z pracami projektowymi dotyczącymi kanalizacji sanitarnej i deszczowej. Mamy zapewnienia, że po stronie MPWiK jest wola jak najrzetelniejszego przedstawienia sprawy mieszkańcom Pawłowic. W związku z tym, że w MPWiK trwają przygotowania do tego spotkania oraz kompletowanie odpowiednich dokumentów nie są oni obecnie w stanie wskazać terminu, kiedy będą gotowi do merytorycznej dyskusji. Wstępnie podawany termin spotkania z mieszkańcami może mieć miejsce pod koniec marca 2012 roku. [N.P.]

Dokładną datę podamy na tablicach ogłoszeniowych – prosimy o czujność!



Zdjęcie ulic Pawłowickiej, Przebiśniegowej, Forsycjowej i Konwaliowej. Na obszarze tym szczególnym problemem jest woda opadowa zarówno z wyżej usytuowanych ulic jak również z pobliskich pól, których spadek jest w kierunku zabudowań. Gromadzącą się z pól wodę widać wzdłuż granic nieruchomości (gdzie ma miejsce intensywna migracja wody z pól na teren posesji) – prawy dolny róg zdjęcia.

Źródło zdjęcia: <http://dolny.slask.org.pl>

zarządcy (1895), a w 1900 r. powstała kuźnia. Była tutaj również mleczarnia i gorzelnia.

Uruchomienie w 1886 r. linii kolejowej z Wrocławia do Trzebnicy przyspieszyło proces urbanizacji wsi, szczególnie intensywny w okresie międzywojennym, gdy w Pawłowicach spółdzielnia mieszkaniowa *Gartenstadt Pawelwitz Siedlungsgesellschaft* rozpoczęła budowę osiedla domów wielorodzinnych i willi wg projektu architekta W.F. Reinscha z 1927 roku, realizującego ideę *miasta-ogrodu*.

Po śmierci Heinricha Korna w 1907 r. majątek pawłowicki stał się własnością córki Marii von Korn. Maria, która wyszła za mąż za Constantina von Schweinichen, w 1920 r.

przekazała ordynację pawłowicką najstarszemu synowi Ernestowi (1893-1973), sama zaś przyjechała obywatelstwo polskie i przenieśli się do Wielkopolski, gdzie po zmarłym w 1911 r. mężu przejęła w spadku jego majątek Bachorzew-Hilarowo k. Jarocina. Po II wojnie światowej pozbawiona majątku Maria von Schweinichen opuściła Polskę i wyjechała do Niemiec. Zmarła w Niederramstadt k. Darmstadt'u w 1955 roku.

cdn.

(M.Oz.)

Odprowadzanie wód opadowych na Pawłowicach – refleksje mieszkańców

Autor:
Maciej Oziembłowski
Stowarzyszenie „Nasze Pawłowice”



Jest sprawą powszechnie znaną, że wody opadowe w wielu miejscach na Pawłowicach stanowią istotny problem. Z posiadanych przez Stowarzyszenie „Nasze Pawłowice” informacji wynika, że rozwiązanie tej bolączki przekładane jest przez tzw. „czynniki decyzyjne” na okres budowy kanalizacji sanitarnej. Będąc bardziej precyzyjnym można stwierdzić, że chyba prawie wszystkie sprawy infrastrukturalne na Pawłowicach mają być rozwiązane właśnie „przy okazji” lub „po wybudowaniu” kanalizacji (np. drogi, chodniki, ścieżki rowerowe, etc.). Filozofia taka w pewien sposób wydawać się może na pierwszy rzut oka słuszną, ale niestety nie do końca jest to prawdą.

Członkom naszego stowarzyszenia najbardziej znana jest sprawa tzw. „inicjatyw lokalnych”, w których finansowo partycypowaliśmy. Proponowaliśmy już w 2006 roku, aby infrastrukturę przy ulicach Forsycjowej i Konwaliowej rozwiązać od początku w sposób „kompleksowy”, tj. aby wybudować „zaślepioną” kanalizację sanitarną (gotową do „wpięcia” podczas ogólnej budowy takiej kanalizacji na Pawłowicach), kanalizację deszczową, utwardzone ulice i chodniki oraz lampy oświetleniowe. Tak jak pisaliśmy o tym w 1. numerze „Kuriera Pawłowickiego” propozycja nasza nie znalazła uznania u „czynników decyzyjnych”. W naszym przekonaniu decyzja taka była krótkowzroczna, i zdecydowanie „taktyczna” (mniej wydanych pieniędzy w krótkim czasie, np. jednego roku), aniżeli „strategiczna” (mniej wydanych pieniędzy w dłuższym, np. w kilkuletnim okresie czasu). Sprawa ta była o tyle nietypowa na tle innych obszarów na Pawłowicach, że dotyczyła byłych pól uczelnianych, na których „wyrastać” zaczęły nowe domy. Tak więc, nie było problemu „starej” infrastruktury, na którą należałoby „uważać”, tak jak to ma miejsce obecnie.

Znając niską wartość różnych urzędniczych obietnic związanych z terminami realizacji budowy poszczególnych elementów infrastruktury, mieszkańcy naszej „osady” przy ul. Forsycjowej i Konwaliowej doprowadzili swoją konsekwencją do stopniowej (współfinansowanej przez nich)

budowy poszczególnych elementów infrastrukturalnych, tj. wodociągów, podziemnego okablowania energetycznego wraz ze stacją transformatorową, utwardzonych dróg oraz lamp oświetleniowych typu parkowego. Gdybyśmy uwierzyli urzędnikom kilka lat temu, w to co obiecywali (np. kanalizacja sanitarna miała być gotowa najpóźniej w latach 2011-2012) to do dzisiaj mieszkilibyśmy w takich warunkach jak mieszkańcy „trzeciej”, a może wręcz „ostatniej” kategorii. Poniższe zdjęcie ulicy Forsycjowej z 2007 r. jest tego tylko małym przykładem.



Ulica Forsycjowa. Stan z dnia 9.03.2007.

Problem prawidłowego odprowadzania wód opadowych zgłoszony został odpowiednim urzędem po raz kolejny przed pracami projektowymi związanymi z budową utwardzonej nawierzchni na naszych dwóch ulicach. Sprawy potoczyły się, tak jak się potoczyły, czyli problem ten został „puszczony na żywioł” (dosłownie, tzn. w myśl filozofii, że „woda zawsze gdzieś sobie znajdzie swoje miejsce”). Poniżej przedstawiamy zdjęcia jak na ulicach Forsycjowej i Konwaliowej woda „radziła” sobie po stosunkowo niewielkich opadach deszczu i topnieniu się śniegu dnia 19.02.2012. Białymi strzałkami zaznaczono kierunek spływu wody.



Woda deszczowa oraz z topniejącego śniegu pochodzi również z sąsiednich pól rolnych. Kierunek migracji- na posesje i widoczny fragment ul. Forsycjowej

Na pierwszej stronie niniejszego wydania „Kuriera Pawłowickiego” znajduje się zdjęcie (z lotu ptaka) ukazujące opisywany obszar Pawłowic ograniczony ulicami Przebiśniegową oraz Pawłowicką od strony pałacu i Ramiszowa-Przylesie, jak również polami rolnymi. Prawidłowe zaprojektowanie kanalizacji deszczowej wzdłuż ulic Forsycjowej i Konwaliowej oraz równoczesne odprowadzenie wody z pól (za pomocą drenu zbiorczego lub rowu wykonanego wzdłuż posesji przy ulicy Forsycjowej),

zminimalizowałoby istniejący problem. Woda migruje z położonych wyżej terenów przy ulicy Przebiśniegowej (również ulicą Forsycjową i Konwaliową) oraz z sąsiednich pól w sposób grawitacyjny w kierunku skrzyżowania ulic Forsycjowej i Konwaliowej, co ukazano na poniższych zdjęciach:



Skrzyżowanie ulic Konwaliowej i Forsycjowej

Woda z tego skrzyżowania przemieszcza się ulicą Konwaliową niżej i tam się gromadzi, gdyż na chwilę obecną nie może wpływać do sąsiedniego rowu. Rów ten należy bowiem do gminy Długoleśka i to jest duży problem, gdyż „nasza” woda jest „wrocławska”. Dziwne jest tylko to, że woda „długoleśka” płynąca tym rowem po kilkunastu metrach przekracza oficjalną granicę administracyjną Wrocławia i staje się już „własnością” Wrocławia. Tak więc ostatecznie woda z naszych wrocławskich ulic Forsycjowej i Konwaliowej „zamieniałaby” się z „wrocławskiej” wody na „długoleśką”, aby po chwili stać się na powrót wodą „wrocławską”. Gdyby nie ten potencjalny „transyt” naszej wody przez teren gminy Długoleśka to być może problem ten udałoby się już rozwiązać. Jest to kolejny przykład na to, że samorządowcy miasta Wrocławia i gminy Długoleśka MUSZĄ ze sobą rozmawiać, aby znaleźć rozwiązania satysfakcjonujące ich pracodawców, tj. mieszkańców Wrocławia jak i gminy Długoleśka. Takie absurdy nie mają prawa mieć miejsca w XXI wieku!

Z tego względu, że trwają obecnie prace projektowe przy kanalizacji sanitarnej, mamy świadomość, że należy równolegle pilnować sprawy kanalizacji deszczowej nie tylko przy ulicach Forsycjowej i Konwaliowej, ale również na terenie całych Pawłowic. Stowarzyszenie „Nasze Pawłowice” podnosiło już wcześniej ten problem w swoich pismach do Urzędu Miejskiego Wrocławia. Już w 2010 roku, kiedy nasze stowarzyszenie zostało powołane do życia, zwróciliśmy się do Wydziału Inżynierii Miejskiej o przedstawienie sposobów rozwiązania problemu wód opadowych na całych Pawłowicach. Otrzymana odpowiedź była

niejednoznaczna i wymijająca, dlatego też w kolejnym piśmie z 14.02.2011 napisaliśmy m.in.: „Kanalizacja deszczowa powinna być wybudowana wzdłuż wszystkich ulic osiedla, a nie tylko na wybranych odcinkach.” Otrzymana odpowiedź z Urzędu Miasta Wrocławia była znowu ogólnikowa i nie odpowiadała na nasze postulaty. Odnieśliśmy wrażenie, że decyzja WIM została podjęta bez konsultacji z mieszkańcami Pawłowic, a głównym kryterium były oszczędności finansowe. Nie da się ukryć, że widać wysoką zależność pomiędzy stanem kasy miejskiej a podjętymi decyzjami oszczędnościowymi w zakresie infrastruktury na Pawłowicach. Innymi słowy, pieniądze poszły w ogromnej mierze na promocję miasta Wrocławia (stadion, etc.) kosztem codziennych potrzeb jego mieszkańców (na co mamy dowód z samego Urzędu Miejskiego Wrocławia w piśmie WIM.IP.7011.23.3.2011.BS z dnia 20.06.2011 gdzie odmawia się modernizacji oświetlenia na Pawłowicach ze względu na EURO 2012).

Na skutek kolejnej wymiany korespondencji z WIM, gdzie wskazaliśmy możliwość sądowego rozwiązania problemu, otrzymaliśmy zapewnienie, że CAŁY rejon ulic Forsycjowej i Konwaliowej będzie objęty pracami projektowymi w zakresie odprowadzenia wód opadowych systemem „naziemno-podziemnym”. Wcześniej odwodnienie miało być wykonane tylko na krótkim odcinku ulicy Konwaliowej, a nie na całej długości naszych dwóch ulic. Niestety, do chwili obecnej wciąż nie ma deklaracji Urzędu Miejskiego Wrocławia co do wybudowania odwodnienia wzdłuż wszystkich ulic na Pawłowicach. Jesteśmy przekonani, że pozostałe podmioty działające na Pawłowicach ze swojej strony podejmują również kroki zmierzające do rozwiązania tego problemu po myśli wszystkich mieszkańców Pawłowic.

Poniżej przedstawiamy kilka zdjęć związanych z odwodnieniem podobnych uliczek osiedlowych w Stanach Zjednoczonych. Kraj ten zapewne nie jest wzorcem we wszystkich obszarach obywatelskiej aktywności, ale tak trywialne problemy jak prawidłowe odwodnienie ulic wydaje się, że mają prawidłowo rozwiązane. Zdjęcia z Karoliny Północnej wykonane dnia 22.02.2012, są autorstwa wrocławskiej studentki pani Karoliny Słotwińskiej uczącej się obecnie na tamtejszej uczelni. Zdjęcia z Kalifornii są mojego autorstwa. Wyrażamy nadzieję, że część zastosowanych tam rozwiązań być może sprawdziłaby się u nas.



Greenville, Karolina Północna, USA



Greenville, Karolina Północna, USA



Santa Monica (Los Angeles), Kalifornia, USA



Santa Monica (Los Angeles), Kalifornia, USA



Santa Monica (Los Angeles), Kalifornia, USA

Na zdjęciach z Karoliny Północnej widać prosty system betonowych „korytek”, które zbierają wodę z wyżej położonych nieruchomości oraz z odpowiednio wyprofilowanych dróg. Na drugim zdjęciu z Karoliny Północnej owalem zaznaczono miejsce, do którego spływa woda opadowa. Podobne rozwiązanie (ale bez betonowych „korytek”) zastosowano w Santa Monica (Los Angeles) w Kalifornii. Na ostatnim zdjęciu z bliska pokazane jest miejsce wpływu wody opadowej do studzienki, która to woda

odprowadzana jest do pobliskiego Oceanu Spokojnego (Pacyfiku).

Na Pawłowicach nie mamy wprowadzić Oceanu, ale wodę odprowadzać można oczywiście w inny sposób, w tym m.in. do przydrożnych rowów. I tutaj napotykamy się z następnym problemem: stan tychże rowów. Jeden z członków naszego stowarzyszenia, jeszcze przed jego formalnym zarejestrowaniem w 2010 roku, jako osoba prywatna zwrócił się w lipcu 2009 roku do Urzędu Gminy Długołęka z prośbą o interwencję w sprawie wykoszenia i odmulenia rowu na odcinku granicznej drogi pomiędzy osiedlem Pawłowice a Ramiszowem-Przylesie (w kierunku AOW). Niestety do dnia dzisiejszego od czasu wspomnianego pisma w zakresie odmulenia dna nie zostały wykonane żadne prace, row jest zarośnięty gęstą roślinnością, a nawet krzakami. W związku z powyższym drenaże odwadniające znajdują się często poniżej dna rowu, nie pełnią swojej funkcji a przepusty posiadają jedynie część wolnego światła przepływu. Dno podniosło się do ok. 25 – 30 cm. W sprawie tej Gmina Długołęka otrzymała w ostatnich dniach od naszego członka kolejne pismo z prośbą o ustosunkowanie się do tej sprawy. Stowarzyszenie „Nasze Pawłowice” wyraża nadzieję, że wszystkie podmioty odpowiedzialne za stan obecny (jak również przyszły) odwodnienia Pawłowic i pobliskiego Ramiszowa-Przylesia mają dobrą wolę rozwiązania tego problemu.

W sprawie odwodnienia Pawłowic (i nie tylko) kontaktować mogą się Państwo ze Stowarzyszeniem „Nasze Pawłowice”: biuro@nasze-pawlowice.pl

Przygotowania klubu “Orzeł Pawłowice” do rundy wiosennej

Autor:

Radosław Skawski

OKS Orzeł Pawłowice Wrocław



Już niebawem początek wiosny. Jest to zapowiedź powrotu na ligowe boiska piłkarzy Orła Pawłowice, którzy już od początku lutego pracują nad dobrą formą. Treningi wznowiły wszystkie grupy (trampkarze, juniorzy starsi oraz seniorzy).

Z tymi ostatnimi w zajęciach uczestniczy także Radosław Jasiński, jednak już nie tylko w roli trenera, co miało miejsce do tej pory. W

rundzie wiosennej zobaczymy go na Pawłowicach także w charakterze zawodnika. W sezonie 1997/98 był jednym z bohaterów polskich boisk. I choć dla jego drużyny – Zagłębia Lubin, szczytem możliwości było wówczas miejsce tuż nad strefą spadkową ekstraklasy, on sam był postrachem bramkarzy. Radosław Jasiński strzelał jak na zawołanie. Nie miał respektu przed nikim. Po jego strzałach piłkę z siatki wyciągali bramkarze m.in. takich klubów, jak: Górnik Zabrze, Pogoń Szczecin, ŁKS Łódź czy Lech Poznań (aż trzy razy). W sumie zbierało się tego aż 13 trafień. Lepszym wynikiem w krajowej elicie mogło w tamtych rozgrywkach pochwalić się tylko trzech napastników: Arkadiusz Bąk z Polonii Warszawa, Sylwester Czereszewski z Legii Warszawa i Mariusz Śrutwa z Ruchu Chorzów. Ta trójka *ex aequo* podzieliła się koroną króla strzelców, a Jasińskiemu przypadł tytuł wicekróla. W sumie w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce rozegrał 200 meczów i strzelił 40 bramek. Jest wychowankiem Iskry Pasikowice. Oprócz Zagłębia, reprezentował barwy takich klubów jak: Chrobry Głogów, Zawisza Bydgoszcz, Groclin Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski, Ruch Radzionków, Górnik Polkowice, Świt Nowy Dwór Mazowiecki i grecki Paniliakos Pyrgos. Przez ostatnie 2,5 roku strzelał bramki dla IV ligowego GKS Koberzyce, a w międzyczasie objął funkcję szkoleniowca drużyny seniorów Orła Pawłowice. W ostatnich tygodniach postanowił całkowicie zaangażować się w działalność w naszym klubie. Tym samym wzrastają szanse Orła na upragniony awans do A klasy, bo strata punktowa jest niewielka i wynosi jedynie trzy punkty do liderującego FC Wrocław Academy.



Radosław Jasiński - trener „Orla Pawłowice”

Terminarz rundy wiosennej przedstawia się następująco: I kolejka: 25.03.2012 r., godz. 14:00, Malinka Malin (mecz wyjazdowy – Malin), II kolejka: 01.04.2012 r., godz. 14:00, Kometa Kryniczno (mecz domowy – Wrocław, Pawłowice), III kolejka: 15.04.2012 r., godz. 14:00, LKS Krzyżanowice (mecz wyjazdowy – Krzyżanowice), IV kolejka: 22.04.2012 r., godz. 14:00, Tęcza Brzezia Łąka (mecz domowy – Wrocław, Pawłowice), V kolejka: 29.04.2012 r., godz. 17:00, Długoleka 2000 (mecz wyjazdowy – Kamień), VI kolejka: 03.05.2012 r., godz. 17:00, Widawa Psary (mecz domowy – Wrocław, Pawłowice), VII kolejka: 06.05.2012 r., godz.

17:00, CALC Karłowice (mecz wyjazdowy – Wrocław, Sołtysowicka), VIII kolejka: 13.05.2012 r., godz. 17:00, Pogoń Wrocław (mecz domowy – Wrocław, Pawłowice), IX kolejka: 20.05.2012 r., godz. 10:00, Sparta Wrocław (mecz wyjazdowy – Wrocław, ul. Sztabowa), X kolejka: 27.05.2012 r., godz. 17:00, FC Wrocław Academy (mecz domowy – Wrocław, Pawłowice). Godziny meczów wyjazdowych mogą ulec zmianom! Najbardziej aktualne informacje można uzyskać na stronie internetowej Orła Pawłowice:

www.orzelpawlowice.futbolowo.pl, a także na tablicach informacyjnych na naszym osiedlu, gdzie zawsze kilka dni przed meczem wisi plakat z najważniejszymi informacjami na temat najbliższego meczu. Na stronie internetowej można również przeczytać aktualności, sprawdzić kadrę, daty treningów oraz zobaczyć terminarz trampkarzy i juniorów starszych, którzy wiosną będą walczyć o awans do klasy okręgowej. Tracą jedynie trzy punkty do Ślęzy Wrocław. Trampkarze wznowią rozgrywki ligowe 24.03.2012 r., zaś juniorzy starsi dopiero 14.04.2012 r.

W tej chwili za otrzymane wsparcie największe podziękowania należą się firmom (alfabetycznie): „Bikkoplast”, „Krajowy Rejestr Długów” oraz Z.W.M. „Nielipiński”.

K.R.D. dołączył do tego grona wraz z początkiem obecnego roku dzięki staraniom pana Wojciecha Nielipińskiego, wiceprezesa oraz sponsora Orła Pawłowice.

Dziękujemy również wszystkim pozostałym osobom oraz firmom, które pomagają nam w możliwości realizowania celów statutowych. Każdy sponsor jest wyszczególniony na naszej stronie internetowej.

Seniorzy Orła Pawłowice rozegrali już do tej pory trzy mecze sparingowe. W pierwszym spotkaniu pokonali 6:2 juniorów Wratislavia Wrocław. Następnie wygrali 3:1 z Forzą Wrocław (mecz trwał 60 minut). Ostatnim jak dotąd, a zarazem najważniejszym meczem kontrolnym była potyczka z A-klasową Spartą Skarszyn, która w obecnym sezonie z powodzeniem walczy o awans do klasy okręgowej. Obie ekipy stawiały się na miejscu mocno zmobilizowane i w pełnych składach. Wynik 8:3 dla Orła Pawłowice mógł być wyższy, bo nie brakowało sytuacji podbramkowych, jednak nie to jest najważniejsze. Cieszyć musi dobra gra, jaką zaprezentowaliśmy. Z pewnością przyczynił się do tego nasz grający trener, Radosław Jasiński, który tym razem wystąpił w całym meczu i doskonale kierował naszą grą.

Serdecznie zapraszamy wszystkich Kibiców na mecze naszych drużyn i mamy nadzieję, że będzie to dla nas rok pełen sukcesów!

Co kryje Prawda?

Kurier Pawłowicki stawia sobie za cel, rzetelne i obiektywne przedstawianie problemów i zdarzeń pojawiających się na naszym osiedlu. Myślę jednak, że w kontekście sytuacji w kraju rzutującej bezpośrednio na jakość naszego życia (tu i

teraz) słuszne i korzystne jest poruszanie wielu tematów nurtujących ludzi. Cykl, który rozpocząłem felietonem „*Jak myślisz tak masz*” (Kurier Pawłowicki nr 2) kieruję do Czytelników, którym bliskie są takie wartości jak: Bóg, Honor, Ojczyzna, prawda, sprawiedliwość i poszanowanie drugiego człowieka. Dzisiaj pragnę poruszyć temat PRAWDY. Czym ona jest, czy jest ważna w życiu i jakich wymaga postaw?

W mowie potocznej oraz w logice tradycyjnej prawda to stwierdzenie czegoś, co miało faktycznie miejsce lub stwierdzenie niewystępowania czegoś, co faktycznie nie miało miejsca. Prawda jest przeciwieństwem, zaprzeczeniem kłamstwa. Największy ze wszystkich Nauczycieli powiedział „*Poznaj prawdę, a prawda cię wyzwoli*”. Jeśli więc prawda wyzwala człowieka, daje mu wolność to znaczy, że jest ona dobra. Idąc za tokiem tych myśli, kłamstwo zniewala ludzi, czyni ich swoimi zakładnikami.

Ostatnio możemy zaobserwować zjawisko, które rozplenia się w naszej rzeczywistości jak zaraza. Jest to tak zwany *relatywizm*. Obecnie wiele środowisk (w tym szczególnie tzw. „lewackich”) stara się wmówić ludziom, że to właśnie relatywizm daje ludziom wolność. Relatywizm przyjął założenie, że wszystko jest względne, prawda również i że każdy może mieć swoją prawdę. Rozmyte w tej filozofii zostaje pojęcie dobra i zła, a w skrajnym przypadku doprowadza to do całkowitego odrzucenia zasad Dekalogu i odwrócenia wartości. Zło staje się „dobrem” a dobro „złem”. Można zastanawiać się dlaczego się tak dzieje. Przyczyn jest wiele, ale jedną z nich jest strach. Prawda wymaga odwagi, postawy bezkompromisowej i jednoznacznego „opowiedzenia się”. Prawda bywa czasami trudna, bolesna i wstydliva. Ale zawsze pozostaje prawdą. Ponieważ ludzie się boją, więc aby czegoś nie utracić, by poczuć się bezpieczniej, a czasem uzyskać jakiś profit, po prostu kłamią.

Strach jest powszechny, a co za tym idzie kłamstwo również. Kłamiemy w sprawach drobnych i wielkich, na wielu płaszczyznach naszego życia. Uczciwe postępowanie, mówienie prawdy, nieoszukiwanie, coraz częściej określane jest mianem głupoty, naiwności, nieznajomości praw życia. Czyli dobro przedstawiane jest jako „*obciach*”, wstyd. Zamiana postrzegania dobra i zła dzieje się na naszych oczach.

W całej masie kłamców, są też bardziej sprawni i wytrenowani, którzy czynią z kłamstwa perfidne narzędzie do zdobycia władzy i utrzymania jej za wszelką cenę. Ludzie ci nie cofną się przed największym oszustwem, podłością a nawet zbrodnią. Wielu takich istniało w historii naszego narodu, a obecnie również wszędzie wokół wyrastają, jak grzyby po deszczu (mam na myśli oczywiście „*borowiki szatany*”) - ta ostatnia nazwa jest według mnie wyjątkowo adekwatna). Relatywizm zagnieżdża się w naszym życiu. Media i niektóre kręgi polityczne kłamią i manipulują na niewyobrażalną skalę, za wszelką cenę starając się zdusić prawdę. Promują nieetyczne, niemoralne postawy, argumentując je wolnością człowieka. „*Hulaj dusza, piekła nie ma*”, „*Po nas choćby potop*” to popularne hasła minionych ostatnich kilku lat.

Promocja skrajnego liberalizmu i lewackich poglądów wylewa się prosto z ekranu. To co do niedawna uważane było za zboczenie jest lansowane w mediach, a ludzie, którzy nazywają rzeczy po imieniu wyzywani są od *homofobów* i *zaściankowego motłochu*. Promocja aborcji, eutanazji, homoseksualizmu dotarła nawet do Sejmu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej gdzie posłanka/poseł został/a pani, która niedawno była panem i przede wszystkim z tego jest znana, czy też pan, który bardziej lubi panów i właściwie tylko dlatego dostał się do Sejmu. A media przyklaskują temu i „wałkują” temat aż do obrzydzenia.

Konserwatyzm, prawica czy umiłowanie Ojczyzny uważane są za przeżytek, a ewidentna zdrada interesów Polski za obiektywną konieczność. Tak obecnie lansowana, chwalona przez niektórych „poprawność polityczna” doprowadziła za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego do dramatu narodowego, a Polska na 123 lata zniknęła z mapy Europy.

Czy my jako Naród musimy być mądrzy dopiero po szkodzi? Czy nie potrafimy uczyć się na własnej historii, popełniając wciąż te same kardynalne błędy, których efektem jest morze krwi, polskiej krwi?

Drugim, bardzo szkodliwym zjawiskiem, jest obecny wszędzie *konformizm* (w psychologii społecznej to zmiana zachowania człowieka na skutek rzeczywistego, bądź wyobrażonego wpływu innych ludzi, podporządkowanie się wartościom, poglądom, zasadom i normom postępowania obowiązującym w danej grupie społecznej nawet wbrew własnemu zdaniu), a po ludzku mówiąc - uleganie wpływom grupy, najczęściej ze strachu (lęk przed wyśmianiem, odrzuceniem, utratą korzyści itp.). Wielu ludzi *chowa głowę w piach* i nie chce znać prawdy, bo może to zakłócić im błogi spokój. Gdy widzą niesprawiedliwość, nieprawość, krzywdę drugiego człowieka, potrzebę udzielenia pomocy – odwracają głowę. Swoje tchórzostwo, wygodę, brak zaangażowania nazywają... rozsądkiem, często *ozdabiając* swoje postępowanie filozoficznymi formułkami.

Na naszych oczach dzieją się rzeczy niewyobrażalne. Kłamstwo, zdrada, podłość lansowane są jako prawda, spokój, światowe/europejskie (w domyśle: światłe) podejście do sprawy. Daleko nie trzeba szukać przykładów. Czy ktokolwiek 20 lat temu przypuszczał, że w tzw. „Wolnej Polsce” jakiś aktorzyzna przebrany za motyla bezkarnie będzie przeszkadzał w procesji Bożego Ciała? Czy ktokolwiek dopuścił myśl, że na oczach policjantów chuligani, narkomani i inne elementy wyzute z wszelkich wartości bez jakichkolwiek konsekwencji wyzywać i atakować będą modlących się ludzi przed Krzyżem na Krakowskim Przedmieściu? Czy ktokolwiek domyśliłby się, że niektórzy młodzi Polacy z puszką piwa w dłoniach będą moczem gasić znicze zapalone przed Pałacem Prezydenckim przez innych ludzi? Znicze zapalone ku pamięci polskiej elity, 96 osób, które skonały w ogromnych męczarniach w smoleńskim błocie (nieдалеко miejsca gdzie kilkadziesiąt lat wcześniej Rosjanie strzelali w tył głowy zamordowali polskich oficerów)? Wprost nie do uwierzenia, że w Polsce jest

możliwe takie draństwo. A policjanci stali i patrzyli jak motłoch bezczęści pamięć, świętość krzyża, jak gasi papierosy na karkach kłęczących staruszek. Nie widziałem wśród tych służb (chrześcijańskiego przecież kraju) ani jednego człowieka, który wyraźnie stanąłby w obronie poszanowania uczuć modlących się ludzi. Za to potem w mediach usłużyli „dziennikarze” i ich odpowiednio dobrani goście wyśmiewali modlących się, nazywając ludzi spod Krzyża *fanatykami*, *sektą*, *moherami*, *zacołanym tłumem*. Klasyczny przykład zastosowania relatywizmu - to co piękne, szlachetne, dobre jest złe a przemoc czy chamstwo (gorsze słowo przychodzi na myśl) jest przedstawiane jako dobre.

Warto głęboko się zastanowić nad tym co się wokół nas dzieje, bo zjawisko które widać gołym okiem zaleje nas wkrótce jak szarańcza. Przypominają mi się słowa innego Nauczyciela, który wielokrotnie odwiedzał swoją umiłowaną Ojczyznę i któremu przygotowywano ołtarze. Z Krzyżem. Nauczyciel ten pięknie, mądrze kierował mocne słowa. Czy jeszcze je pamiętamy? „*Nie lękajcie się!*”, „*Niech Duch Twój zstąpi i odmieni oblicze ziemi. Tej ziemi!*”, „*Polska potrzebuje ludzi sumienia*”, „*Brońcie Krzyża!*”. Gdy umarł, żegnały go miliony, a wsie i miasta tonęły w blasku światła milionów zapalonych zniczy. Czy jego słowa też umarły? Słowa Największego Polaka? Polaka, który zawsze stał na straży PRAWDY, nawet jeśli ona była czasami bardzo bolesna?

Nasza Ojczyzna, nasza Polska potrzebuje wielu ludzi sumienia, bardzo wielu! Czy będziesz jednym z nich? Otwórz oczy na prawdę, nie bądź ślepcem wśród milionów ślepców, którzy Cię otaczają! Prawda Cię wyzwoli Przyjacielu, Rodaku, Bracie.

„Być” albo „nie być” Człowiekiem, oto jest pytanie.

Z.H. Wern

Prośba do tych, którzy chcieliby i mogą pomóc...

Autor:
Beata Oziembłowska
Stowarzyszenie „Nasze Pawłowice”

Bardzo serdecznie dziękuję Wszystkim, którzy odpowiedzieli na mój apel umieszczony w ostatnim wydaniu gazetki „Pawłowice” dotyczący pomocy pogorzelcom z Pustkowa Żurawskiego – rodzinie Porochońskim. Szczególne podziękowania kieruję do członków chóru parafialnego „*Laudate Dominum*”, którzy nie pozostali obojętni na moją prośbę. Dzwoniły również osoby spoza Pawłowic, które przeczytały poprzedni artykuł.

Przypomnę fakty:

4 lutego 2012 w godzinach wieczornych pod nieobecność domowników doszło do pożaru 100-metrowego mieszkania 5 – osobowej rodziny (wskutek zwarcia w gniazdku elektrycznym).

Tak wyglądało mieszkanie po pożarze:



Rodzina Porochońskich nie miała tego wieczoru dokąd wrócić. Schronienia w jednym pokoju udzielili im najbliżsi. Teraz mozolnie remontują pogorzelisko dzięki wsparciu rodziny, znajomych i innych ludzi dobrej woli. Chcieliby jak najszybciej znów zamieszkać u siebie.

Na razie wstawili okna do mieszkania, wykonali okablowanie i rozpoczęli przywracanie do użyteczności łazienki. Przed nimi jeszcze wiele pracy i wydatków.

Okres Wielkiego Postu dla wielu z nas to okres bardziej intensywnej modlitwy, postu, refleksji, zauważenia potrzeb bliźnich i jałmużny. Może to jest właśnie moment, by zauważyć potrzebę konkretnego człowieka obok – nawet tego nieznanego osobiście...

Nadal potrzebne są materiały do remontu typu: gładzie, farby, itp. Tym, którzy dysponują tego typu materiałami i mogliby się nimi podzielić proszę o bezpośredni kontakt z potrzebującymi (Małgorzata Porochońska, tel. 513.137.944).

Tym, którzy chcieliby wesprzeć rodzinę Porochońskich wpłatą finansową na zakup niezbędnych materiałów, podaję dane do przelewu:

Jakub Porochoński
ul. Kolejowa 26/6,

Pustków Żurawski 55-040 Kobierzyce
PKO BP 50 1020 5558 1111 1816 5120 0011

Wszystkim Darczyńcom bardzo dziękuję w imieniu Rodziny mojej koleżanki Małgosi.

Projekt Osiedle „Ogród Pawłowice” a rzeczywistość zewnętrzną

Autor:
Redakcja „Kuriera Pawłowickiego”

W ostatnich dwóch numerach „Kuriera Pawłowickiego” przedstawiliśmy Państwu podstawowe założenia pomysłu w jaki sposób poprawić jakość życia na naszym Osiedlu. Projekt nazwaliśmy Osiedle „Ogród Pawłowice”. W bieżącym numerze przypominamy te założenia i jednocześnie wyrażamy swoje refleksje dotyczące tzw. „rzeczywistości zewnętrznej”.

Wyszliśmy z założenia, że każdy z mieszkańców w pierwszej kolejności dba o swój dom i swoją posesję. Dlatego też chcieliśmy tę naturalną dbałość rozszerzyć o najbliższą okolicę, co znalazło odzwierciedlenie w następującym stwierdzeniu:

**własny dom - własna ulica - własne osiedle -
„łączyć wszystkie siły mieszkańców ku
pozytywnemu działaniu dla Pawłowic”**

Zdajemy sobie sprawę, że nie wszyscy mieszkańcy widzą potrzebę jakichkolwiek zmian na Osiedlu. Rozumiemy naturalną dążność wielu ludzi do tzw. „świętego spokoju”, niemniej jednak rzeczywistość wokół nas zmienia się w oszałamiającym tempie i bardzo często decyzje nas dotyczące zapadają gdzieś ponad „naszymi głowami”. Tak więc błoga nieświadomość nie chroni nas przed zmianami. Zmiany te, czy tego chcemy czy nie i tak w którymś momencie nas dotykają.

Jesteśmy także świadomi faktu, że w różnych społeczeństwach różny jest poziom zaangażowania w sprawy lokalne. W dojrzałych demokracjach funkcję planowania, realizacji czy kontroli wykonanych zadań najczęściej z dobrym rezultatem sprawują lokalne urzędy różnego szczebla, od najniższego (osiedlowego) do najwyższego (państwowego). W społeczeństwach totalitarnych w zasadzie nie ma miejsca na zbytnią legalną aktywność obywatelską, gdyż całą sferę społeczną zagospodarowują nieomylnie władze (np. Korea Płn.). W państwach post-kolonialnych, gdzie dawni koloniści nie sprawują już władzy, lokalna społeczność rządzona jest najczęściej przez różnej maści lokalne klany czy watazków (oczywiście nie wszędzie), zaś model ten najczęściej dotyczy państw afrykańskich. Jest jeszcze model oligarchiczny, gdzie władzę sprawuje wąska elita, która pilnując swoich interesów nie dopuszcza do wolnej wymiany poglądów. Najlepszym tego typu przykładem są niektóre republiki post-sowieckie, aczkolwiek również w Chinach ukształtował się specyficzny model, gdzie komunistyczna władza pozwala na kapitalizm, pod warunkiem, że nikt nie ośmieli się krytykować jedynie słusznej władzy (za co grozić może nawet i kara śmierci).

Nasuwa się pytanie: Jaki model społeczeństwa obywatelskiego panuje w

Polsce? Odpowiedź na to pytanie jest trudna i skomplikowana, niemniej jednak kilka podstawowych tez można postawić.

Z pewnością nie wykształcił się jeszcze u nas model dojrzałych demokracji, a to z przyczyn czysto historycznych. Nie wchodząc w szczegóły można postawić tezę, że w Polsce brak nam obecnie wartościowych elit. Przyczyną tego jest zarówno okres zaborów, kiedy w zrywach powstańczych jednostki najbardziej aktywne i świadome celów narodowych zostały przez zaborców w ogromnej mierze bezlitośnie wyćpione czy to na polu bitwy podczas powstań, czy też po powstaniach kiedy bezkresna Syberia „przyjęła” wielu powstańców i ich rodziny. Również I i II wojna światowa (z Powstaniem Warszawskim) była przyczyną utraty wielu wartościowych Polaków. Sprawę niszczenia polskich państwowotwórczych i niepodległościowych elit dopełnił system komunistyczny przyniesiony na bagnietach Armii Czerwonej.

„Nowe” komunistyczne władze nie miały zamiaru wzmacniać społeczeństwa w duchu rzeczywistej demokracji. Nowi władze PRL wprowadzali tzw. „demokrację ludową”, która od prawdziwej demokracji różni się mniej więcej tym czym „krzesło elektryczne” od zwykłego krzesła. Nowi „utrwalacze” władzy ludowej zadali o to, aby wroga klasowego, czyli inteligencję, kułaków, „zapłutych karłów reakcji” nigdy nie dopuścić do władzy, w myśl znanego wówczas hasła, że kto podniesie rękę na władzę ludową, temu władza ludową rękę tę obetnie.

Po tzw. „Jesieni Ludów” w 1989 roku wiele państw dawnego obozu socjalistycznego stanęło przed problemem nowej rzeczywistości i rozliczeniem dawnych „utrwalaczy” komunistycznych. Przykładowo po zjednoczeniu Niemiec, na „dzień dobry” wyrzucono z różnych NRD-owskich uczelni około 1000 profesorów współpracujących ze wschodnioniemiecką bezpieką „Stasi”. Proces ten dotyczył również innych warstw inteligencji (sędziowie, prokuratorzy, nauczyciele, etc.). Nikt nad nimi się w tym demokratycznym przeciwie państwie nie rozczulał. Każda sprawa traktowana była indywidualnie i nie było przysłowiowego wylewania „dziecka z kąpielą”. Cel działania był prosty: kto zdradził interes własnego narodu sprzymierzając się z komunistycznym systemem totalitarnym, nie miał prawa wpływać na bieg spraw w państwie demokratycznym.

A jak było u nas? Prawdopodobnie większość naszych nieco starszych czytelników to pamięta zaś młodszy zna to z książek historycznych: nastąpiła tzw. „gruba kreska”. Skutki tego zaniechania odczuwamy do dzisiaj. Panuje opinia, że aktywność obywatelska, ale również biznesowa, w państwach o ugruntowanej demokracji jest niczym „lot ptaka w czystym powietrzu”, zaś w Polsce niczym mozołne „pływanie w basenie wypełnionym kisiem”. Jest to zobrazowanie tezy, że te same proste czynności na tzw. Zachodzie wymagają minimalnego wysiłku ze strony obywatela (czy przedsiębiorcy), zaś u nas jest to „droga przez mękę”.

A cóż to wszystko ma wspólnego z Pawłowicami? Otóż bardzo dużo. Pawłowice nie są samotną wyspą na bezkresnym Oceanie Szczęśliwości, tylko osiedlem znajdującym się w granicach miasta Wrocławia, który jest częścią województwa dolnośląskiego wchodzącego w skład państwa polskiego, a to z kolei należy do Unii Europejskiej. Fakt ten ukazuje hierarchiczną zależność niższych struktur od wyższych. Czyli innymi słowy: my mieszkańcy Pawłowic niewiele możemy zrobić, jeśli władze Wrocławia nie wyrażą na to zgody. Z drugiej strony Wrocław w dużej mierze jest uzależniony od polityki rządu polskiego, a ten od prawa unijnego. Dlatego niezmiernie ważnym jest, kto nami rządzi i w jaki sposób „ustawia priorytety”. Potrzebni są fachowcy w swoich dziedzinach a nie zręczni „pijarowcy”, bo skutki ignorancji mogą być dla wszystkich opłakane.

W większości dobrze funkcjonujących społeczeństw rolę napędową pełnią kompetentne elity, które posiadają odpowiednie cechy moralne, merytoryczne i społeczne. Są wykształcone, doświadczone i zazwyczaj odporne na korupcję. Również na naszym osiedlu znajdzie się zapewne część osób, które swój wolny czas będą chciały poświęcić sprawom społecznym, czyli nam wszystkim. Wyrażamy przekonanie, że czas nieraz ostrych sporów pomiędzy samymi Pawłowiczami powinien odejść w przeszłość. Być może uda nam się wspólnie zakopać ten rów wzajemnej nieufności i połączyć, wcześniej czy później, działania dla wspólnego dobra mieszkańców naszego Osiedla.

Przypominamy nasze cele, które postawiliśmy sobie do zrealizowania. Jeżeli uważacie Państwo, że należałoby coś zmienić lub uzupełnić, prosimy o kontakt z którymkolwiek z pawłowickich stowarzyszeń.

Cele do realizacji w ciągu 1 roku: pozyskanie energii ludzkiej do wspólnych działań, uwolnienie inicjatywy mieszkańców Pawłowic, biuletyn „Kurier Pawłowicki” jako forma uzewnętrznienia inicjatyw i pomysłów, cykliczne spotkania i dyskusje z mieszkańcami, spotkania z organizacjami działającymi na terenie Pawłowic.

Cele operacyjne do realizacji w ciągu 2 lat: pozyskanie finansowania celów służących realizacji projektu Osiedle „Ogród Pawłowice”, powołanie kompetentnej Rady Osiedla Pawłowice w nadchodzących wyborach samorządowych, realizacja czynnego pozwolenia na budowę placu zabaw dla dzieci na terenie przyległym do Jeziora Pawłowickiego, realizacja miejsc rekreacyjnych wokół jeziora, realizacja inicjatyw „chodnikowych” zgłaszanych bezskutecznie co roku do UM Wrocławia.

Cele strategiczne dla całych Pawłowic do realizacji do 5 lat: drogi + chodniki + oświetlenie, kanalizacja sanitarna i burzowa, odtworzenie i zagospodarowanie istniejącej zieleni, w tym Jeziora Pawłowickiego, nowe przedszkole przy szkole, modernizacja stadionu – np. w ramach „Orlika”, ścieżki rowerowe + ścieżki dydaktyczne, rekreacja + wolny czas, bezpieczeństwo Pawłowiczów, ewentualne zagospodarowanie bunkrów (Ramiszów Przylesie).

Pismo stowarzyszeń działających na terenie wrocławskiego osiedla Pawłowice

e-mail: info@jeziropawlowickie.pl

biuro@nasze-pawlowice.pl

orzec.pawlowicewroclaw@dolnoslaskizpn.pl